Dopiero 3 lutego rozpoczął się mój sezon groundhopperski. Zainaugurowałem go meczem Zagłębia Lubin z Legią Warszawa. Prawie pełen stadion, doping fanów obu drużyn, oprawa pirotechniczna kibiców Zagłębia, cztery gole (plus dwa, które nie zostały uznane), zobaczenie najlepszych piłkarzy w historii Zagłębia, zjedzenie torta z okazji 70-lecia klubu, podziwianie z bliska gry Odjidja-Offoe, Radovicza i Guilherme oraz wspaniałe towarzystwo w samochodzie, w którym było nas sześć osób, w tym dwie, z którymi pojechałem pierwszy raz, to największe plusy tego wyjazdu.



Pomysłodawcą wyjazdu był Jacek. O dziwo szybko skompletowaliśmy skład, w tym dwie nowe osoby. Jedną z nich poznałem przez moją stronę, a druga jej towarzyszyła. Człowiek ten widząc, że zbieram bilety parę razy mi je przysłał. Jacek za przejazd na trasie Nysa – Lubin – Nysa brał 30 zł od osoby. Do tego zakupił parę dni wcześniej bilety po 25 zł. Dodam, że gdyby np. zgłosiła się tylko jedna osoba, to też by wziął od niej tylko 30 zł.

Podróż w takim gronie mija bardzo szybko, bo wiadomo jakie tematy dominują. Gdy podjechaliśmy na parking, to było na nim mnóstwo samochodów. Było widać, że będzie dobra frekwencja, mimo że mecz odbywał się w piątek. Na trybunach zasiadło 10892 widzów. Fajne wrażenie robi prawie pełen stadion. Dodam, że jedna trybuna była pusta. Pełniła bufor między

kibicami Legii i Zagłebia. Legia przyjechała w niezbyt imponującej liczbie, ale termin piątkowy jest zawsze bardziej uciążliwy dla kibiców gości.

Obie grupy cały czas prowadziły doping, przy czym Legia nie od pierwszej minuty, co było chyba spowodowane ich wchodzeniem na sektor. Ja, w roli fotoreportera, cały mecz byłem za jedną bramką, koło której siedzieli kibice Legii. Nie potrafię więc obiektywnie porównać siły dopingu obu grup. Powiem, że gdy w I połowie stałem tuż obok sektora Legii, to głośność ich dopingu wydawała mi się miażdżąca. Robiło to niesamowite wrażenie. Gdy w drugiej połowie odsunąłem się o jakieś 30-40 metrów, to doping był fajny, ale już nie powalał z nóg.

Kibice Zagłębia zaprezentowali oprawę pirotechniczną. Na ich sektorach wisiało dużo flag z nazwami miast kibicujących tej drużynie. Chodzi np. o Strzegom, Chojnów, Chocianów, Polkowice. Z flag zgodowych widziałem tylko banner Zagłębie Lubin – Odra Opole.

Legia wywiesiła z przodu tylko jedną flagę, na której przez większość meczu był transparent z napisem - Andrzej Fonfara.

Mecz mi się podobał. Początkowo Legia się cofnęła, ale jej akcje ofensywne były ciekawsze i groźniejsze. W I połowie podobała mi się gra tria Odjidja – Radovicz – Guilherme. Na przerwę Legia schodziła prowadząc 1:0. Gola zdobył Moulin.

W przerwie meczu odbyła się ciekawa uroczystość z okazji 70-lecia Zagłębia Lubin. Na środek boiska zaproszono dawne gwiazdy tego klubu i ogłoszono wyniki głosowania na najsłynniejszego ich piłkarza. Został nim były stoper tego klubu, Romuald Kujawa. Oprócz niego pojawili się m.in. Krzysztof Koszarski, Jarosław Bako, Adam Zeyer i Michał Chałbiński. Wśród trenerów wygrał nieżyjący już Stanisław Świerk.

Dzięki temu, że tego dnia były rocznicowe uroczystości, to załapałem się na urodzinowy tort. Nie jestem miłośnikiem tortów, ale ten mi smakował. Może te piłkarskie są lepsze?

W czasie przerwy spiker pytał byłe gwiazdy Miedziowych, jak się zakończy mecz. Prawie wszyscy mówili, że Zagłębie wygra 2:1. Przyznam, że z przebiegu drugiej połowy szansa na to

była.

Zaraz po przerwie Zagłębie było lepsze. Widać było, że piłkarze z Lubina olbrzymim zaangażowaniem zniwelowali różnicę umiejętności, które są na korzyść graczy z Warszawy. Miejscowi dwukrotnie, po stałych fragmentach gry, zdobywali bramki, ale w obu przypadkach arbiter ich nie uznał. Gdy w 82. minucie były gracz Zagłębia, Maciej Dąbrowski, wyprowadził Legię na prowadzenie, to Miedziowi podłamali się. Legia kontrolowała już grę i dorzuciła trzeciego gola, którego zdobył, wprowadzony kilka minut wcześniej, Sebastian Szymański. Dodam, że chwalony przeze mnie za grę w I połowie Guilherme, w II zniknął mi z oczu. Inna sprawa, że stałem wtedy za bramką Malarza.

Było to ciekawe i emocjonujące spotkanie, w którym w różnych okresach inny zespół prezentował się lepiej. Taką Ekstraklasę można oglądać.

Więcej zdjęć **TUTAJ**

{morfeo 249}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}